

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartał Mk. 9.00.
Za odnośnienie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.20. Kwartał 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Krzyżowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drabno: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.
Nadstano (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petytowy (str. 4 szp.).
Nokrolagi: 1 Mk. za wiersz petytowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petyt. (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. **KANTORY:** w Kielcach, w Koluszach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Po zawarciu pierwszego pokoju.

Przez trzy lata i pół ludzkość oczekiwała z utęsknieniem wiadomości o podpisaniu pokoju, aż wreszcie w dniu 9 lutego nadeszła depecha, zawiadająca, iż czwórprzymierze zawarło pokój z ukraińską republiką ludową. Nie jest to wprawdzie pokój powszechny, o którym marzono i którego oczekiwano, jest jednak pierwszym pokojem, jakiego doczekaliśmy po długim szeregu wypowiedzianych wojen.

Wielki i potężny Łont wschodni oraz kaukaski, zachwiał się w swej mocy dzięki rewolucji rosyjskiej; ujęcie władzy przez bolszewików doprowadziło Rosję do zupełnego rozkładu i upadku. Narody uciśnione oderwały się od Rosji i utworzyły kilka nowych niezależnych mocarstw. Dzięki temu, wielki przeciwnik wschodni państw centralnych rozpadł się, jak dotychczas na trzech przeciwników mniejszych, mianowicie, Finlandję, Rosję bolszewicką i Ukrainę.

W przeświadczeniu, iż tylko zawarcie pokoju może ugrunтоваć jego władzę, rząd bolszewicki zwrócił się do państw centralnych z propozycją zawieszenia broni i podjęcia rokowań pokojowych. Czwórprzymierze przystąpiło do podania wyciągniętej do zgody dłoni i, po zawarciu zawieszenia broni z Rosją i Rumunją, przystąpiło do rokowań pokojowych z rządem bolszewickim. W trakcie tych rokowań ogłosiły swą niepodległość Finlandja i Ukraina. Ponieważ bolszewicy oświadczyli, iż dają narodom Rosji zupełną swobodę decydowania o sobie, rząd bolszewicki uznał więc sobie republikę.

Wysłana wkrótce przez rząd finlandzki specjalna deputacja do państw skandynawskich i do Niemiec, znalazła wszędzie przychylny przyjęcie, poczem Niemcy przyjęły do wiadomości utworzenie państwa finlandzkiego, którego rząd ze swej strony zapewnił, iż pragnie żyć z państwami centralnymi w przyjaźni.

W tym samym mniej więcej czasie przybyła do Brześcia delegacja ukraińska. Rząd bolszewicki dopuścił ją do udziału w rokowaniach pokojowych. Państwa centralne również zgodziły się chętnie na udział delegatów ukraińskich i uznały, bez żadnych zastrzeżeń, zupełną niepodległość Ukrainy. Rokowania z Ukrainą potoczyły się bardzo szybko i w dniu 9 lutego r. b. podpisany został pierwszy pokój.

Nie mogą natomiast państwa czwórprzymierza dojść do porozumienia z Rosją bolszewicką. Pan Trocki w dalszym ciągu usiłuje przewlekać rokowania pokojowe w nadziei, że uda się mu zrewołucjonizować państwa centralne. Zdaje się jednak, że p. Trocki przeholował nieco swe obliczenia, i że prędzej rząd bolszewicki utraci swą władzę, aniżeli zdoła wprowadzić w czyn swe chytre zamiary. Staje się to wielce prawdopodobnym zwłaszcza po zawarciu pokoju z Ukrainą. Cały manewr p. Trockiego z delegatami polskimi ma jedynie na celu przewlekanie rokowań.

W chwili obecnej sytuacja na froncie wschodnim przedstawia się w sposób następujący: Na najdalej północy, z chwilą powstania niepodległej republiki finlandzkiej, wybrzeże finlandzkie stało się neutralnym. Na froncie bolszewickim, poczynając od wysp na Bałtyku, aż do okolicy Baranowicz, na froncie rumuńskim i kaukaskim, trwa w dalszym ciągu zawieszenie broni, zaś na froncie ukraińskim, (dawniej południowo - zachodnim) t. j. na przestrzeni około 640 km. od okolicy Baranowicz, aż do dawnej granicy bukowskińsko-rumuńskiej, przywrócony został stan pokoju.

Korzyści z pokoju z Ukrainą wyciągną przedewszystkiem państwa czwórprzymierza, albowiem uzyskają one wszelkie bogactwa Ukrainy. Jednocześnie rozwiązana została sprawa Dardaneli, co do których musiało nastąpić porozumienie pomiędzy Turcją a Ukrainą.

Z całą pewnością powiedzieć można, że pokój z Ukrainą pociągnie za sobą zawarcie pokoju pomiędzy czwórprzymierzem a Rumu-

nią, a dopiero później obróca się wszyscy przeciwko Rosji bolszewickiej, o ile nie zawrze ona wcześniej pokoju i nie zmieni swego postępowania w stosunku do swych sąsiadów. Dotychczas okazało się, że zasadę samostanowienia narodów rząd bolszewicki stosuje jedynie w teorii. Uznaje on niepodległość tylko tych narodów, które zaprowadziły u siebie anarchję bolszewicką. W przeciwnym razie wszelkie dążenia niepodległościowe tłumione są przy pomocy Czerwonej gwardji. Z tego właśnie powodu wybuchły wojny: bolszewicko-finlandzka, bolszewicko - ukraińska, bolszewicko - rumuńska i bolszewicko-polska. Walczą o swe prawa i granice finlandzcy, ukraińscy, rumuńscy i polacy.

Zdaje się jednak, iż p. Trocki spostrzeże w porę grożące bolszewikom niebezpieczeństwo i postara się zażegnać je przez jaknajprędzej zawarcie pokoju. K. S.

Igranie z republiką.

„Czas” krakowski omawia otrzymaną z Warszawy wiadomość, że w Kole międzypartijnem uchwalono w ostatnich dniach, aby wycofać się z zajętą poprzednio stanowiska co do popierania republiki w Polsce. Jak wiadomo, na zebraniu, odbytem miesiąc temu, choć nie powzięto żadnej ostatecznej uchwały, oświadczone było zgodnie za agitacją republikańską. Wywołało to reakcję w kołach zwłaszcza ziemianiskich, obawiających się, że orientacja republikańska oznacza w praktyce otwarcie drzwi dla bolszewizmu.

A ponieważ narodowa demokracja Królestwa opiera się w wysokiej mierze na żywiołach ziemianiskich, zmuszona była te reakcyjne opinie ziemianiskiej wzięć pod uwagę. Rezultatem tego jest poufny komentarz, rozesłany przez Koło międzypartyjne do swoich wyznawców, iż republika jest tylko hasłem, przemijającym. Skoro przyjdzie właściwy czas, Koło międzypartyjne hasło to porzuci, kto wie nawet, czy nie oświadczy się za rozwiązaniem austro - polskiem, a więc za dynastją Habsburgów. Tylko obecnie nie nadszedł jeszcze ów „czas właściwy” (bitwa na zachodzie?). Taką wskazówkę nadesłało także stronnictwom „międzypartijnym”, działającym w G...ciji.

Tyle informacji naszego korespondenta. Są one niewątpliwie wiarygodne, odpowiadają zresztą bałamutnym i nieszczerym metodom wszechpolskim, które za najwyższy wyraz politycznej sztuki uważają nie od dziś, aby co innego mówić, a do czego innego zdążyć — co innego głosić w Wiedniu, a co innego w kraju. Metody takie okazały się jednak stale szkodliwe, a i tym razem machiawelizm wszechpolski nie wyjdzie narodowi naszemu na pożytek.

W ciężkiej bowiem i niebezpiecznej sytuacji, w jakiej znalazła się sprawa polska w ostatnich czasach, wszelka niejasność z naszej strony, wszelkie próby siedzenia na dwóch stołkach mogą skończyć się przykrą niespodzianką. Nawet najczyliwsze nam czynniki nie chcą, jak wiadomo, tolerować dłużej niestannych zapędów w kierunku irredentyzmu, koalicyjnych sympatyj, czy republikańskiego socjalizmu, do jakich od czasu do czasu zaczynają popychać całą forszą naszą reprezentację lub naszych polityków radykalniejsze żywioły. Prawda, że dotychczas zawsze kończyło się na cichych demonstracjach, w praktyce nie urzędywistnianych — ale demonstracje te stwarzają u samego szczytu stan niepewności i nieufności wobec naszej narodowej polityki. Tego rodzaju stanowisko, jakiemu odpowiadają wskazówki Kola międzypartijnego, pozostaje w niewątpliwie sprzeczności z potrzebą jasności i konsekwencji w polityce narodowej, której od nas w ostatnich dniach stanowczo zażądano.

Odrzucanie naszej decyzji przez Koło międzypartyjne w tej zasadniczej sprawie, ma oczywiście na celu uspokoić

boją się hasła republiki, jako społecznie niebezpiecznego; ale zarazem jest wywołane obawa, aby przez wejście na drogę monarchizmu nie popchnąć swoich zwolenników ku austro - polskiemu rozwiązaniu, niedopuszczającemu dalszych rachub na koalicję. Stąd pochodzi ta niepewność i bałamutność. Ale wypadki idą szybko i nie liczą się z tem bynajmniej, że kierownictwo międzypartyjne pragnie jeszcze odroczyć definitywną decyzję. W Berlinie toczyły się wczoraj ważne narady w sprawie polskiej — łatwo się domyśleć, jakie plany kół militarnych tam wypłynęły na jaw, jakie niebezpieczeństwa wykonały się tam z pod osłon rzekomego samostanowienia, regulacji granic lub militarne go zabezpieczenia.

Wedle wszelkich oznak decyzja dotychczas pod tym względem nie zapadła — ale zapas mają i prawdopodobnie zapadną w niedługim czasie. Fakt zaś, w jakim kierunku one zapadną, będzie zależał w znacznej części od tego, z jaką intensywnością będzie w Berlinie nasz interes broniony przez czynniki, sympatyzujące z naszą sprawą.

Neustanne a lekkomyślne narażanie siebie tych czynników, jest rzeczą szkodliwą. Rozdmuchiwanie w społeczeństwie agitacji republikańskiej na to tylko, aby zachować sobie możliwość dalszego oglądania się — do czasu — na koalicję, należy też do rzędu środków, bardzo wątpliwie pożytecznych i nawet ze stanowiska partyjnego interesu, bardzo niewątpliwie szkodliwych ze stanowiska narodowej przyszłości.

Demobilizacja w Rosji.

„Dziennik Narodowy” (Petersburg) z dn. 12 stycznia donosi:

Odbyty w czasie świąt wszechrosyjski zjazd w sprawie demobilizacji powziął szereg uchwał, niektóre z nich, jako posiadające znaczenie dla polaków podajemy poniżej:

1) Sprawa uwalniania żołnierzy-wygnañców poza ogólną koleją przy demobilizacji powszechnej, obecnie zdecydowaną być nie może, gdyż zdecydowanie jej zależy od warunków pokoju, a przeło sekcja proponuje zjazdowi w zależności od tych ostatnich polecić ostateczną decyzję komisarjatom do spraw demobilizacji, pamiętając, że nikt przywilejów żadnych otrzymać nie może.

Jeżeli jednak dla przyspieszenia demobilizacji będzie celowem uwolnienie żołnierzy-wygnañców poza koleją — do ziem obecnie okupowanych, nie tamując ogólnego planu zwrotu, to komisarjat do spraw demobilizacji ma prawo to zrobić.

2) Wszystkim żołnierzom wygnañcom, życzącym sobie tego, nadać jaknajszersze prawo udziału w robotach publicznych w pasie przyfrontowym i w innych miejscowościach, gdzie takie roboty dokonywują się, a także zaliczania się do etapów, punktów uchodźców. Mogą oni tam pozostawać w swoich oddziałach i w instytucjach na tyłach na stanowisku wojskowych, pozostających na służbie dobrowolnie.

3) Wobec ogromnych strat, poniesionych przez mieszkających ziem okupowanych w chwili likwidacji składu koni i majątku wojskowego, jeżeli Polska, Estlandja, Liflandja, Kurlandja i Litwa nie zostaną po zawarciu pokoju w granicach Niemiec, konie i dobytek winny być podzielone i pomiędzy obecnie okupowane ziemie stosownie do większych strat, poniesionych przez nie, aniżeli pozostałe części Rosji. Jeżeli zaś warunki pokoju wykluczą tę możliwość, to w miarę sił należy przyjąć z pomocą tym towarzyszom-wygnañcom, którzy pozostają w Rosji, otrzymując zarówno jak wszyscy pracujący, wskazywanie. Dla prawidłowego podziału wyżej wskazanego wszystko to winno być oddane do rozporządzenia Wszechrosyjskiego Związku Wygnañców i według jego uznania do komitetów miejscowych uchodźców i innych organizacji demokratycznych.

Oprócz tego Zjazd uznaje za nieodzowne wykonanie następujących zadań:

1) Przeprowadzenie ścisłej rejestracji wojskowych wygnañców.

2) Przygotowanie i przeprowadzenie planowego i zorganizowanego powrotu wojskowych wygnañców do ojczyzny i rozlokowanie ich w innych częściach Rosji, o ileby to częściowo było potrzebne.

3) Organizację i udział w udzielaniu zwalnianym żołnierzom uchodźcom pomocy materialnej i pracy. W tym celu: a) do komisji demobilizacyjnych organizowanych przy stosownych komitetach, żołnierze uchodźcy wprowadzają swoich delegatów w ilości określonej przez komisję, b) w pułkach i innych jednostkach takie komitety wybierają walne zgromadzenia żołnierzy - wygnañców, c) dla jaknajprędzej realizacji tej ustawy i dla wyboru przedstawicieli do komisji demobilizacyjnych na froncie i w armjach, a także dla określenia systemu wyborów do takich komisji korpusowych i dywizyjnych komitetom armji poleca się zwołać natychmiast zjazdy żołnierzy wygnañców przy armjach.

Do czego dąży bolszewizm.

Wiedeńskie koła dyplomatyczne zwracają uwagę na nieproporcjonalną rozwlekłość komunikatów o obradach w Brześciu. Jest to wynikiem stanowiska bolszewików, aby ogół dokładnie powiadamiać o toku układów. Jak się okazuje, dokładność protokołów opublikowanych nie przyczynia się atoli równocześnie do ich jasności. Również i to zwraca uwagę, że rada ukraińska, która ostatecznie składa się także z socjalistów i zwolenników republiki, zwraca się bardzo ostro przeciwko Trockiemu i jego imperjalizmowi i że niedawni jego towarzysze ideowi wykazują, że pod osłoną głośniejszych przez bolszewików hasel o prawach samostanowienia ludów o sobie, kryją się właściwie inne cele, a mianowicie, by się utrzymać przy władzy choćby przy pomocy mordów, rabunków i pożogi. Mimo puszczania w świat błyszczących idei, w czynach ich przejawia się naga prawda. Propaganda, jaką bolszewicy rozszerzają wśród jeńców wojennych, jest dalszym tego dowodem. Propaganda ta sprzeciwia się układom międzynarodowym i przeciw tej propagandzie państwa centralne protestują jaknajostrezej. Trocki nie chce pokoju, lecz tylko zwycięstwa swoich poglądów rewolucyjnych, a mocarstwa centralne mogą w tej grze Trockiego uczestniczyć tylko do pewnej granicy.

Według informacji otrzymanych w Wiedniu, Trocki oświadczył w Brześciu, że od centralnego komitetu sowieckich ludowych, który reprezentuje prawdziwą władzę w Rosji, otrzymał nieograniczone pełnomocnictwo do rokowań pokojowych.

8 rosyjskich dokumentów tajnych.

„Stockholms Tidningen” podaje następujące dane, zaczerpnięte z tajnych dokumentów, ogłoszonych przez rząd bolszewicki. Wynika z tych dokumentów, że poniesiono wielkie wydatki w celu wywierania wpływu na opinię publiczną Szwecji, Holandji, Hiszpanji, Persji, Włoch, Ameryki i Rumunii. Amerykański dziennikarz Walplay otrzymał w marcu 1915 r. 2,500 dolarów, a niejaki Langfield 3,500 dolarów na zorganizowanie biura prasowego.

Dziennikarz rosyjski, Dobrow, dostał 22,000 dolarów na wydawnictwo dziennika „Russkij Emigrant”. W notatkach pewnego rosyjskiego ambasadora znaleziono wykaz sum, świadczących zarówno o korupcji prasy, jak i o sposobie wpływania na opinię. Znaleziono tam wiele pokwitowań z odbioru pieniędzy przez dziennikarzy, wydawców i polityków. Ciekawe dane dotyczą Rumunii. Głównym agentem przekupstwa jest rumuński minister Take Jonescu. Otrzymał on 350,000 rb. dla dziennika „Universul”, 15 czerwca 1916 roku otrzymał on na wydawnic-

two swego organu francuskiego „Romaine“ 50,000 rb. 25 maja 1917 r. otrzymał na 10,000 rubli dla gazet: „Adverul“, „Universal“, „Diminacea“ i „Nationalul“. (P.P.)

Co mówi Krylenko?

Do „Daily News“ pisze petersburski korespondent tego dziennika, Arthur Ransome: Na pewnym zebraniu robotniczym Krylenko mówił o krachu kolejarstwa rosyjskiego, jako o skutku niesłychanego nagromadzenia żołnierzy powracających z frontu. Należy oczyścić starą armię od elementów znużonych wojną i stworzyć nową armię ochotniczą, która walczyła za ideały rewolucji. „Sami tylko możemy sobie pomóc — mówił Krylenko — nasi sprzymierzeńcy nie troszczą się ani o nas, ani o rewolucję. Gdy się dowiedzieli, że chcemy stworzyć nową armię ochotniczą, wtedy nastawili uszu. Z początku przyszli Anglicy, potem przyszli Francuzi. Pytali: Chcicie utworzyć armię? Tak jest. A czy ona będzie walczyć? Mamy nadzieję. A jakże z pieniędzmi? Ot co jest. Chcą nam zapłacić, abyśmy walczyli w sprawie naszej rewolucji, gdyż wierzą oni, że o cokolwiek będziemy walczyć, musi to im przynieść korzyść. Lecz my nie chcemy być mięsem armatnim dla zjednoczonych imperialistów, aby oni mogli zwyciężyć. Jesteśmy przeciwko całemu światu i walczymy jedynie o tryumf naszej rewolucji.“ (P. P.)

Z życia politycznego.

Ze ster zbliżonych do konsystorza, „Gazeta Poranna“ otrzymuje następującą wiadomość: „Ks. arcybiskup trzykrotnie zwracał się do Kurji rzymskiej z zapytaniem, jakie stanowisko ma zająć wobec obecnych wypadków. Dopiero teraz nadeszła spóźniona odpowiedź z Rzymu, pozwalająca na interesy Kościoła i narodu, przyczem Kurja zaleca stanowisko ściśle neutralne wobec wydarzeń politycznych i wojennych“.

Dowóz zboża z Ukrainy.

Budapeszt, 10 lutego.
Rokowania przedstawicieli gield budapeszteńskiej, wiedeńskiej i berlińskiej w sprawie zorganizowania dowozu zboża z Rosji, nie wydały żadnych rezultatów, istnieje jednak nadzieja nawiązania ich ponownie.
Natomiast otwierają się pomyślne widoki nawiązania stosunków handlowych z Ukrainą, która zamierza upaństwowić handel zbożem.
W tym ostatnim wypadku przeprowadzenie układów wzięły na siebie organy państwowe mocarstw centralnych.

Jeszcze o K. Radku.

Berlin, 10 lutego.
W związku z gościnnym występem niejakiego Sobelsohna, wulg. Radka, który osmielił się utrzymywać wśród narad w Brześciu Litewskim, iż jest jedynym „powołanym“ przedstawicielem narodu polskiego, pisma berlińskie przypominają dyskusję, jaka się odbywała na Zjeździe socjalnej demokracji niemieckiej w Chemnitz, w r. 1912.
Znakomity teoretyk socjalizmu, poseł August Bebel, oświadczył:

„Nie powinniśmy wogóle dyskutować dłużej o tem zajęciu (aluzja do napaści Radka na zarząd partji), którego ośrodkiem jest osobistość wyzuta z wszelkich zasad moralnych. Nie chcę temu osobnikowi uczynić tego zaszczytu, by wymienić tu jego nazwisko“.

Poseł Ebert był mniej skrupulatny i wskazał wprost na Sobelsohna:

„Wyrzucony z polskiej demokracji socjalnej towarzysz Radek, starając się wywołać rozłam w naszej partji, nie zadał sobie nawet trudu, by zostać jej członkiem.“

Twierdzenie Radka, że należy on do socjalnej demokracji niemieckiej jest zwykłym kłamstwem.

Wkręcił się on co prawda do szóstego okręgu wyborczego Berlina, ale nie chciano tam nawet przyjmować składek od niego.

Teraz grozi on ogłoszeniem jakichś rewelacji, wskutek czego kwalifikuje się sam jako denuncjator lub szantazysta“.

Jeden z delegatów, Rossman nazwał Radka notorycznym fałszerzem.

Wreszcie obrońca Sobelsohna, delegat z Bremy, Henke, takie swemu klientowi wystawił świadectwo:

„Zgadza się na to, że Radek jest łobuzem (Lumpe), w każdym razie jednak nikt go na gorącym uczynku kradzieży nie złapał“.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 10 lutego:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Na poszczególnych odcinkach frontu walka artylerji. Podczas walk wywiadowych wzięte do niewoli, tuż przy wybrzeżu, belgijczyków i francuzów, zaś na północny wschód od Ypern, a także między Cambrai i St. Quentin — Anglików.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W okręgu Mozony, po obu stronach Mozeli i na poszczególnych odcinkach na północny wschód od Nancy ożywiona działalność nieprzyjacielska. Na nizinie Selle, pod Alendorffem, francuskie oddziały wywiadowcze wtargnęły przejściowo do naszych linii; w okolicy na zachód od Blamont odparto je przed naszymi przeszkodami.

Z innych terenów walk nic nowego.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

Podpisanie traktatu z Ukrainą.

Brześć Litewski, 10 lutego. (Telegram W. A. T.)

Przed ostatnią przerwą w rokowaniach pokojowych można już było ogłosić, że znaleziono podstawy do zawarcia pokoju pomiędzy czwóprzymierzem a ukraińską republiką ludową. Po powrocie delegacji do Brześcia Litewskiego rokowania na tych podstawach trwały w dalszym ciągu.

Dzięki energicznej i niezmordowanej pracy wszystkich komisji i dzięki duchowi pojednania i porozumienia, który ożywił obie strony, udało się w ciągu dnia wczorajszego osiągnąć porozumienie co do wszystkich punktów i można było przystąpić do ostatecznej redakcji traktatu i do podpisania układu.

Trudności techniczne, związane ze sporządzeniem 5-ciu tekstów układu, umożliwiły odbycie ostatecznego posiedzenia uroczystego dopiero w rannych godzinach dnia 9-go lutego.

Sekretarz stanu v. Kühlmann,

jako przewodniczący otworzył posiedzenie o godz. 2 w nocy następującą przemową:

„Panowie! Nikt z panów nie zechce usunąć się od oceny historycznego znaczenia tej chwili, w której przedstawiciele czterech sprzymierzonych państw zeszli się w tej oto sali z przedstawicielami ukraińskiej republiki ludowej, aby podpisać pierwszy pokój, który został zawarty w czasie wojny światowej. Sprzymierzonym delegacjom sprawia szczególną satysfakcję fakt, że pokój zawarty jest z młodym organizmem państwowym, który się wyłonił z zamętu wielkiej wojny. Niechaj ten pokój będzie pierwszym z szeregu traktatów pokojowych pełnych błogosławieństwa zarówno dla państw sprzymierzonych jak i dla ukraińskiej republiki ludowej, której wszyscy życzymy najlepszej przyszłości“.

Sytuacja w Rosji.

Lugano, 10 lutego.

Petersburski korespondent „Corriere della Sera“ donosi pod datą 6-go b. m.:

Rokowania pokojowe z Trockim stanęły znów na martwym punkcie.

Rachuby jego na ruch strajkowy w Austrii i Niemczech zawiodły, gdyż stanowisko Niemiec w stosunku do rządu Lenina stało się teraz bardziej nieprzejednanem, niż dawniej.

Ciężkie położenie Rosji wywiera wrażenie nawet na bolszewikach.

Zauważyli oni, że łatwiej jest zakończyć wojnę przez zdezorganizowanie armji, niż drogą zawarcia pokoju, odpowiadającego życzeniom rewolucjonistów.

W Moskwie przedstawiciel Rady komisarzy ludowych, Maksymow, zdał przed zjazdem partyjnym sprawę z przebiegu rokowań pokojowych.

Przyszedł on do wniosku, że nie pozostało nic innego jak proklamować wojnę świętą, stworzyć nową armję z dwu milionów ochotników i wlać w nich nowy zapal.

Zdaniem korespondenta podobne projekty dowodzą beznadziejności położenia Rosji.

Konfiskata fabryki.

Petersburg, 10 lutego.

Pet. Ag. Tel. donosi, że Rada komisarzy ludowych skonfiskowała osobnym dekretem warsztaty towarzystwa elektrycznego i fabryki przedmiotów wyekwipowania wojskowego firmy Markusewicz.

Przewodniczący delegacji ukraińskiej

p. Sewriuk odpowiedział:

„Z radością konstatujemy, że od dnia dzisiejszego zapanuje pokój pomiędzy czwóprzymierzem a Ukrainą. Wprawdzie przyjechaliśmy tutaj w nadziei, że uda nam się doprowadzić do pokoju powszechnego i zakończyć tę wojnę bratobójczą, atoli sytuacja polityczna jest tego rodzaju, że nie wszystkie państwa znalazły się tutaj, aby podpisać pokój powszechny. Ożywni najgorętszym uczuciem miłości do własnego narodu, świadomi tego, że obecna długotrwała wojna wyczerpała kulturalne i narodowe siły naszego narodu, musimy obecnie zwrócić wszystkie siły ku temu, aby przybliżyć nowy okres odrodzenia. Niezłomnie przekonani, że zawieramy obecnie pokój w interesach naszych najszerszych warstw demokratycznych i że pokój ten przyczyni się do zakończenia obecnej wielkiej wojny, stwierdzamy tutaj, że długa i żmudna praca, dokonywana tu w Brześciu Litewskim, uwieńczona została sukcesem i zawieramy obecnie pokój demokratyczny, honorowy dla obu stron. Od dnia dzisiejszego ukraińska republika ludowa, odrodzona dla nowego życia, wstępuje, jako samodzielne państwo, do szeregu innych państw. Kończy ona wojnę na swoim froncie i będzie dbać o to, aby wszystkie ukryte w niej siły zużytkować do powstania nowego życia i jego rozkwitu“.

Następnie sekretarz stanu v. Kühlmann zaprosił upelnomocnionych przedstawicieli do podpisywania traktatu pokojowego. O godz. 1 m. 59 sekretarz stanu v. Kühlmann pierwszy podpisał egzemplarz traktatu, przeznaczony dla Niemiec.

O godz. 2-ej min. 20 złożone były już wszystkie podpisy.

Finlandja a czwóprzymierze.

Budapeszt, 10 lutego.

Przebywający tu profesor uniwersytetu helsingforskiego, Paafondu, oświadczył, że wbrew wiadomościom przeciwnym, Finlandja zawarła pokój z państwami centralnemi.

W ciągu wojny obecnej Finlandja wogóle nie dostarczała Rosji żołnierzy i dlatego z chwilą ogłoszenia swej niepodległości zaczęła się od razu uważać za państwo neutralne.

Zresztą sejm finlandzki na pierwszym swem posiedzeniu po ferjach Bożego Narodzenia ogłosił obojętne neutralność Finlandji. Wojnę prowadzi Finlandja tylko z rządem rosyjskim.

Powstanie w Petersburgu.

Sztokholm, 10 lutego.

Wczoraj nadeszły tu niesprawdzone jeszcze wiadomości, że w Petersburgu wybuchły krwawe rozruchy.

Zaloga stolicy toczy podobno zacięte walki z Czerwoną gwardją.

Sród marynarzy panuje rozłam: część ich walczy obok załogi, część zaś broni Rady komisarzy ludowych.

Ochrona bolszewicka.

Haga, 10 lutego.

Biuro Reutersa donosi z Petersburga:

Nowi agenci bolszewików i Czerwonej gwardji wzbudzają większy postrach niż ochrona i żandarmerja caratu.

Wszyscy żyją w nieustannej obawie uwięzienia lub skonfiskowania posiadanych pieniędzy i przedmiotów wartościowych.

Oburzenie przeciwko temu systemowi rządów wzrasta i grozi wybuchem.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 11 lutego 1494 r. Urodziła się w Medjolanie kr. Bona Sforza.
1831 r. Pułk. Jankowski rozpedził kozaków Rosena w potyczce pod Długosiodłem.
1854 r. Zmarł w Krakowie Piotr Antoni Steinkeller, zasłużony przemysłowiec i finansista.

Imieniny. Dziś Objawienie N. M. P. w Lourdes.
Jutro Eulajji P.

Zebrania. Dziś o godz. 8 wiecz. w siedzibie warsz. Tow. higienicznego (ul. Karowa 31) odbędzie się posiedzenie wydziału biologicznego. Na porządku obrad referat dr. Leona Karwackiego p. t. „Szczepienie ochronne przeciw durowi plamistemu“, oraz dyskusja w sprawie zwalczania duru brzuszego.

O g. 7½ wiecz. w siedzibie polskiego Związku zawodowego drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów (Bednarska 24) odbędzie się zebranie delegatów.

O g. 8½ wiecz. w sali przy ul. Boduena pod nr. 6 odbędzie się wieczór dyskusyjny, na którym prof. R. Becker wygłosi referat z zakresu techniki fortepianowej.

O g. 8 wiecz. w Klubie Centrum Narodowego, Sienkiewicza 4 — zwykłe zebranie, na którym referować będzie ks. Oraczeński.

Losy naszych uzdrowisk.

Pod przewodnictwem dr. Józefa Jaworskiego odbyło się zebranie wydziału zdrojowisk i uzdrowisk, na którym dr. Stefan Rudzki, legionista, kierownik sanatorium dr. Dłuskiego w Zakopanem, wygłosił referat o losach naszych uzdrowisk w okolicach Warszawy i wszystkich dzielnicach Polski. Wiele z tych zakładów uległo, z powodu działań wojennych, znacznemu zrujnowaniu, albo przestało zupełnie istnieć.

Omówiwszy szczegółowo strony dodatnie i ujemne różnych uzdrowisk naszych, referent dał zasługującą na szczególną uwagę wskazówkę, dotyczącą Zakopanego, zaznaczając, że wbrew błędnemu mniemaniu właścicieli najodpowiedniejszymi miesiącami dla pobytu w Zakopanem są: marzec, wrzesień i październik.

W sprawie uzdrowisk pod Warszawą, do których referent zaliczył większość naszych letnisk podmiejskich, posiadających lasy iglaste i grunt przepuszczalny, stwierdził, że mają one wielką przyszłość przed sobą i służą mogą za miejsca kuracyjne nie tylko dla warszawian, lecz także dla mieszkańców dalszych okolic Polski.

Na zakończenie dr. Rudzki załączył szereg wniosków wskazujących potrzebę opieki i pomocy państwowej dla naszych uzdrowisk oraz utworzenia katedry balneologicznej na uniwersytecie warszawskim.

Sprawa poruszona wywołała ożywioną dyskusję, popierającą ważność tematu i słuszność uwag prelegenta.

Walka z epidemjami.

We wczorajszym „J. Wort“ czytamy: Rabinat warszawski wydał odezwę do ludności żydowskiej, wzywając ją, ażeby w celu przeciwdziałania chorobom epidemicznym wykonywano pokutę religijną, wystrzegano się naruszenia świętości soboty, modlono się i dawano jałmużnę. Rabinat wyznacza w tym celu dzień poniedziałkowy, jako dzień modłów, kiedy nie jeść ani pić nie wolno pół dnia. A kto nie może wytrzymać, ma dać okup pieniężny.

Elektryczność w mieszkaniach miejskich.

Ostatni „Dziennik zarządu m. st. W.“ wyłuszcza normy zużycia elektryczności w mieszkaniach pracowników miejskich.

Norma stosuje się do pół roku i wynosi najwięcej w czwartym, a najmniej w drugim kwartale. Najniższa norma dla mieszkańia jednopokojowego przewiduje jako maximum 8, a najwyższa (mieszkanie 6-pokojowe) — 45 kilowatów.

W czasie obecnym, z dn. 1 lutego obowiązują normy zmniejszone o 10%.

Dla należytej kontroli we wszystkich mieszkaniach będą kosztem poszczególnych wydziałów wprowadzone liczniki.

Nekrologja.

Teodor Skarbak - Tuchowski, obywatel ziemski, zmarł 7 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 zrana w kościele św. Karola Boromeusza, poczem eksportacja na cmentarz miejscowy.

Sabina z Wojciechowskich i v. Latorzyńska, II v. Kluge, lat 77, zmarła 4 b. m. w Jedlińsku w Radomsku.

Helena z Gaweckich Pinko, lat 74, zmarła 8 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10½ rano w dolnym kościele św. Aleksandra, eksportacja na Powązki o g. 2 pop.

Maryla Helmanówna, zmarła 8 b. m. Pochowana wczoraj na cmentarz ewangelickim.

Tekla Eugenia z Zborowskich Choińska, nauczycielka, lat 41, zmarła 7 b. m. Pochowana wczoraj na Bródnie.

Leonard Komorowski, lat 82, zmarł 9 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 9½ zrana w kościele Zbawiciela, poczem eksportacja na Powązki.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Budżet miejski na 1918/19.

Budżet m. Łodzi na rok 1918/19 przyjęty ostatecznie przez magistrat, będzie oddany w tych dniach do rozpatrzenia Radzie Miejskiej.

Z wydziału statystycznego.

Wydział statystyczny przy magistracie m. Łodzi dokonuje obecnie sprawdzania kart statystycznych nadesłanych z ucząstków komitetu rozdziału chleba i mąki. Dane, zawarte w odpowiedziach, przedstawiają bardzo bogaty i ciekawy materiał. Umożliwiają one po raz pierwszy, od czasu ogólnopolskiego spisu ludności, zorientowanie się co do różnych grup ludności miasta.

Szpital miejski dla chorych gruźlicznych.

Wydział zdrowotności zakończył przygotowania do otwarcia czasowo zamkniętego szpitala fabrycznego akc. tow. Poznaniańskiego przy ul. Drewnowskiej. Będą w nim przez miasto umieszczani chorzy gruźliczni. Przyjęcie chorych rozpocznie się 15-go lutego.

Z uczelni pedagogicznych.

Sluchacze rzeczywisci polskich kursów pedagogicznych rozpoczną wkrótce uczęszczać na lekcje wzorowe do szkoły wzorowej przy polskim Seminarjum nauczycielskim, oraz do jednej z wybranych miejskich szkół. Następnie przeprowadzą lekcje praktyczne w tychże szkołach.

W okresie ferii Wielkanocnych będzie zorganizowana wystawa prac wychowawców polskiego seminarjum nauczycielskiego. Wystawa będzie obejmowała działy: historyczny, geograficzny, robót ręcznych, rysunkowy, oraz innych pomocy szkolnych, własnoręcznie przez wychowawców dokonanych.

Uniwersytet ludowy im. Tadeusza Kościuszki.

W lutym w dziale humanistycznym Uniwersytetu ludowego im. Kościuszki prof. Waszkiewicz rozpocznie cykl historyczny: „Dzieje porobiorowe“ prelekcja o Legionach, prof. Sobolewska Ada mówi będzie o Adamie Mickiewiczu. Dział przyrodniczy powierzony został pp. profesorom: Wyrzykowskiemu, dr. Sterling-Okuniewskiemu, Kernowi i dyr. Dawisonowi. Wykłady z tego działu obejmować będą najciekawsze zjawiska fizyczne, powstanie nieba, jej budowę, świat dronostrojów. Z nauk społecznych w najszerszym zakresie prowadzone będą wykłady o ruchu współdzielczym. Wygłosi je p. Dippel, wytrawny znawca kooperatyzy. Prócz tego dr. Siwiński przedstawi największą bodaj bolączkę dzisiejszego społeczeństwa: „Choroby płciowe i walkę z nimi“. Prof. Waszkiewicz zaś poruszy żywotne sprawy ze świata robotniczego. Dr. Mikulski wypowie odczyty na temat: „Wpływ alkoholu na czynności psychiczne“, 2) Jak się rozwija umysł dziecka?

Ze Stow. badań nad dziećmi.

W środę, dnia 13, w Stowarzyszeniu badań nad dziećmi dyr. Supronowicz wygłosi referat na temat: „Rozwój szkolnictwa w kraju i zagranicą“ z uwzględnieniem statystyki szkolnictwa początkowego m. Łodzi.

Referat ma być w przyszłości powtórzony dla nauczycielstwa szkół początkowych.

Tow. opieki nad zwierzętami.

Z inicjatywy grona członków Tow. opieki nad zwierzętami, które przed wojną istniało w Łodzi pod protektorem władz rosyjskich, opracowana została ustawa Towarz., którą przesłano prezydentowi policji do zalegalizowania.

U ogrodników.

Wczoraj w sali Towarzystwa krajowoznawczego przy ul. Piotrkowskiej 91, odbyło się miesięczne zebranie członków Koła łódzkiego związku zawodowych ogrodników. Przewodniczył p. Cieszkiewicz w towarzystwie p. Kaczorowski i Kołaczkowski.

Przewodniczący zdał sprawę z działalności kursów wieczorowych dla praktykantów. Obecnie odbędą się pewnego rodzaju egzaminy dla słuchaczy, w celu poznania się z postępiami uczniów. W kwestji biura pośrednictwa pracy postanowiono wybrać specjalną komisję

kwalifikacyjną z trzech członków związku— pp. Modrzejewskiego, Jagodzińskiego i Szarzyńskiego, których zadaniem będzie kwalifikowanie kandydatów na posady.

Wybrano następnie sześciu członków jako ekspertów dla miejscowego sądu okręgowego dla ewent. przeprowadzania ekspertyz w sprawach i sporach ogrodniczych. Wybrani zostali pp. Leon Rutkowski z Ksawerowa, Józef Stoiński, Franciszek Wesolek, Zygmunt Kaczorowski, Marcin Gach i Edward Ciszewicz z Łodzi.

Do komisji balotującej wybrano pp. Kołaczkowski, Gacha, Bazyla i Wincentego Rutkowskiego.

W kwestji poprawy bytu ogrodników, zarząd opracował formularz dla każdego z członków, który będzie wypełniony własnoręcznie przez interesowanych.

Po załatwieniu kilku jeszcze spraw p. Cieszkiewicz zawiadomił, iż Rada Opiekunów ustąpiła dla praktykantów ogrodniczych pewną ilość kuponów na tanie materiały na ubrania.

Z tow. pielęgnowania chorych „Bykur Cholim“.

Wczoraj o godz. 4 po poł. w lokalu własnym przy ul. Cegielnianej 57 odbyło się trzydzieste siódme ogólne roczne zebranie tow. pielęgnowania chorych „Bykur Cholim“. Zebranie zagał p. Adolf Rosenthal. Na przewodniczącego obrano p. Józefa Rosenblata. Sprawozdanie kasowe tow. wykazało w roku ubiegłym w przychodzie—80,375 mk., a w wydatkach 100,891 mk. Niedobór na rok 1917 wynosi zatem 20,516 mk. Bilans tow. na 31 grudnia 1917 roku zamknięty został sumą 333,444 mk.

Protokół komisji rewizyjnej przyjęty został bez dyskusji. Projekt budżetu na rok 1918 przyjęto w wysokości 55,000 marek w przychodzie i 128,600 marek w wydatkach. Niedobór na rok 1918 przewidywany jest w sumie 73,000 mk.

Następnie na członka honorowego tow. za owocną pracę dla dobra biednych obrano p. Adolfa B. Rosentala. Po oświadczeniu dalszej pracy tow. i sanatorium „Uzdrowisko“ upoważniono zarząd do prowadzenia pertraktacji z innymi towarzystwami niesienia pomocy biednym w celu przeprowadzenia połączenia takowych. W końcu dokonano wyboru członków zarządu na miejsce ustępujących. Wybrano do zarządu pp. E. Szkyra, L. Flato, G. Lindenfelda, dr. H. Kona, dr. Rotszpana, J. Friedsteina, N. Szwarca i A. Babiackiego, a do komisji rewizyjnej pp. Józefa Rosenblata, Józefa Sachsa i dyrektora I. Zanda, a jako zastępcy A. Goldberga i H. Szpiegla.

Strejk muzyków w kinematografach.

W dniu wczorajszym kinematografy „Corso“ i „Grand Kino“ doszły już do porozumienia ze strajkującymi muzykami i zatarg ten został pomyślnie załatwiony.

Delegacja do Warszawy.

Na piątkowym posiedzeniu tutejszego klubu sjonistycznego wybrano delegację, która ma udać się do Warszawy do ministerjum wyznań i oświecenia publicznego w sprawie zmiany systemu kurjalnego przy wyborach do gminy żydowskiej w Łodzi. Jak donosi „Volksblatt“, delegacja liczyć będzie 25 osób. W skład delegacji wchodzi żydowskiej radni nacjonalistycznej: dr. Rosenblatt, M. Heiman, Karpf, Berman i inni.

Polska Macierz Szk. w Rokicciu.

W kwietniu r. z. rozpoczęło swą działalność rokicckie koło Polskiej Macierzy Szkolnej. Na początku zawiązało się 80 członków, którzy do zarządu wybrali: ks. Wojnarowski (prezes), C. Borylański (zastępca), Bron. Szwalma (sekret.), Leona Jahna (skarbnik), Cybulski i Jeziorski.

Dnia 3 ma'a w wynajętej sali urządzono uroczysty obchód konstytucji 3 ma'a. Wkrótce też we własnym pomieszczeniu z obszerną salą urządzono kursy dla dorosłych i pogadanki dla dzieci. Na kursy uczęszcza obecnie 84 słuchaczy. Opłata wynosi 1 markę miesięcznie. Członkowie dla dzieci wyłożono dotąd 7 z frekwencją przeciętną około 170 dzieci na każdej Czytanki bywają bezpłatnie.

Dnia 15 października koło urządziło uroczysty obchód setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki.

Pragnąc nadać zawsze tężno wewnętrznej działalności koła, zarząd utworzył sekcje: biblioteczną, czytelniczną, dramatyczną i dochodową. Z czytelników korzysta do 100 osób, które, oprócz książek, korzystają z pism periodycznych.

Sekcja dramatyczna, łącząc z utworzonym chórem amatorskim, urządziła kilka przedst. w eń teatralnych i trzy wieczory wokala-muzyczne. Sekcja dochodowa urządziła dwa przedstawienia: jedno w Teatrze Polskim w Łodzi z rezultatem 260 mk. i jedno kinematograficzne, które, jako 17 mk.

Zarząd odbył 24 posiedzenia. Wczoraj o godz. 3-iej po poł. odbyło się ogólne zebranie członków koła. Po zgałeniu zebrania przez b. prezesa ks. Wojnarowskiego, na przewodniczącego zaproszono p. Berwera, który na asesorów za rozł. p. Gajlaka i Rozmarynowski, a na trzymającego wioro p. Bartczaka. Sprawozdanie zarządu odczytał p. Bronsław Szwalma. Przyjęto je bez dyskusji. Następnie rozpatrywano budżet na rok 1918. Uchwale-

no budżet następujący: Wpływy 2,000 mrk. Wydatki zaś 5,700 mrk.

Do zarządu większości głosów zostali obrani: pp. B. Szwalma, Dobrzyński, E. Bochme, ks. Wojarowski, C. Borylański, T. Koenig, Edw. Jahn, Berzer, Kanicki i na zastępców pp. Skowroński, L. Jahn, F. Donaszewska. Do komisji rewizyjnej pp. Bartczak, B. Koenig i Skowroński. Na delegata do członków koła okręgowego wybrano p. Krenciasza.

Następnie p. Bronsław Szwalma wrócił się do członków z gorącym wezwaniem, aby członkowie nadal popierali usiłowania zarządu.

Teatr Polski.

Świetna komedia Bałuckiego „Dom otwarty“, którą przyjęła krytyka i publiczność z ogromnym uznaniem, grana będzie jutro po raz ostatni po cenach popularnych.

W środę, dn. 13 b. m. ukaże się po raz ostatni po cenach popularnych arcyzabawna krotochwila w 3-ach akt. „Zmęczony Teodor“.

W nadchodzący czwartek, d. 14 b. m., teatr daje jedną z najlepszych komedji Kazimierza Zaleskiego w 5 aktach p. t. „Przed ślubem“. Sztukę reżyseruje p. Stanisławski.

REPERTUAR.

Wtorek, dn. 12 lutego o godz. 7 i pół w. po cen. popul. „Dom otwarty“, komedia w 3-ach aktach M. Bałuckiego.

Środa, dn. 13 lutego o godz. 7 i pół w. „Zmęczony Teodor“, krotochwila w 3-ach aktach M. Ucala i M. Fernera.

Czwartek, d. 14 lutego o godz. 7 i pół premiera „Przed ślubem“, komedia w 5 aktach Kaz. Zaleskiego.

Piątek, dn. 15 lutego o g. 7 i pół wiecz. „Zmęczony Teodor“.

Sobota, dn. 16 lutego o godz. 4 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży „Hamlet“, tragedia W. Szekspira. — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Przed ślubem“.

Niedziela, dn. 17 lutego o godz. 3-iej po poł. po cenach popularnych „Zmęczony Teodor“. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Przed ślubem“.

Smiała kradzież.

W nocy z piątku na sobotę niewykryci dotychczas złodzieje za pomocą drabiny dostali się przez okno do mieszkania syna gospodarza domu przy ul. Średniej 86 i skradli bieliznę, oraz garderobę, wartości z górą 6,000 mk.

Z sali koncertowej.

Wielki klasyk w sztuce muzycznej ośmnastego wieku Fryderyk Haendel w drugiej połowie swego życia specjalnie umiował poezję biblijną, jej ton podniosły i głęboki, i zasłynął jako twórca „oratorium“, podnosząc tę formę do obrzyrlich rozmiarów i do znaczenia idealnodramatycznego. W chórach Haendel nie jest tak mądrym dyalektykiem jak Bach, ale za to jest nieporównanym poetą, umiejącym zająć fantazję słuchacza pięknymi obrazami muzycznymi, dlatego też w każdym oratorium Haendla, z wyjątkiem „Izraela w Egipcie“, znaczenie chórów jest dominujące.

W „Judzie Machabeuszu“—tak samo jak w Samsonie i Joziem—walka ludu izraelskiego jest przeprowadzona zbiorowo, gdy akcja osób pojedynczych rozwija się w solowych formach. Wielka boleść z powodu upadającej potęgi Machabeusza, żale po utraconych bohaterach, dążenie do wolności i pełne wiary męstwo—oto podstawa etyczna Oratorium, opisującego epokę rewolucyjną hebrajską z pomocą wspaniałej ekspresji chóralnej. Niewątpliwie jednym z najlepszych dzieł Haendla (po Samsonie) jest „Juda Machabeusz“, albowiem w żadnym z poprzednich osób działające nie są tak indywidualnie i silnie zarysowane, jak w Machabeuszu. A dlatego nie może partycja haendlovska być utrzymana na właściwym poziomie i wysokości zadania, jeżeli partje solowe powierza się siłom amatorskim. Do uszczelnienia całości przyczyniła się wprawdzie p. Marja Rapp, która w swoich sopranowych fragmentach dozwoliła rozkoszować się klejnotami natężnienia twórcy dzieła. Artystka wykazała zdolność wyrznięcia stanu swej duszy przez barwną modulację świeżego i pięknego materiału głosowego, oraz inteligentną poprawność w frazowaniu, a są to czynniki niezbędne do wypuklenia majestatycznego charakteru odnośnej kantyleny. Rzecz oczywista, że wobec tego inne solowe partje zesły na plan dalszy, nietylko bowiem zbladły, ale jaskrawo odbiegały od podjętego zadania. Zespół chóralny tow. „Hazorim“, prowadzony umiejętną ręką dyr. Zylberca, zdobywał się na efekty subtelne i jest doskonale wdrożony do wykonywania wielkich utworów polifonicznych, a na podkreślenie zasługuje fuga w końcu drugiej części. Nie można tego powiedzieć o orkiestrze, która swą ostrożnością mała miejscami pewność chóru i spokój słuchaczy. Koncert przeciągnął się zbyt długo na skutek niepunktualnego rozpoczęcia, które jest chroniczną wadą naszych koncertów. Jest to lekceważenie tej części

publiczności, która punktualnie na koncerty przybywa, jest znużona i w końcu biernie przyjmuje okruszyni wrażeń. Bezprzekładne, jedne w swoim rodzaju były programy tego wieczoru, nie zawierały bowiem w treści nic po za nazwiskami solistów i dyrygenta. Ba, nawet wykluczono po za nawias Haendla—przypuszczalnie dlatego, że nie pisał po hebrajsku. A należało wszak parę wierszy objaśnienia w zrozumiałym języku dla ułatwienia słuchaczom w tekście programu za te 30 f. umieszcic.

F. Hal.

Z sądów.

Jazda na raty.

Przed król.-polskim sądem pokoju 3 okręgu stanął 46-letni Izrael Silbermann ze Złujskiej Woli, zamieszkały w Łodzi przy ul. Widzewskiej Nr. 39. Akt oskarżenia zarzucał mu, że 26 listopada 1917 r. o godzinie 3 po poł., jadąc tramwajem z Łodzi do Konstanynowa, okazał zupełnie bezwartościowy bilet. Przepięstwo to przewidywa § 591 ros. kod. karn.

Na rozprawie oskarżony dał następujące charakterystyczne wyjaśnienie:

Wspomnianego dnia jechał on tramwajem i wykupił bilet ze Srebrnej do Łodzi dla siebie i dla babki z mlekiem, które wiozł do miasta W Górnym Brusie dowiedział się, że policja ma rewidować pociąg. Wobec tego wysiadł i doszedł piechotą aż do lasu łódzkiego. Tutaj, na stacji w Zdrowiu wsiadł do pociągu, który akurat nadjechał i okazał bilety, wykupione poprzednio. Nie miał on zamiaru oszukiwać; był przekonany, że bilety mają wartość na część drogi nieprzejechaanej.

Franciszka Zawadzka, zawezwana w charakterze świadka, zeznała, że Silbermann okazał jakieś kolorowe bilety, widocznie ziewane i chciał oszukać konduktora.

Obróca oskarżonego wywoził, że służba tramwajowa obowiązana była albo nakazać wykupienie innego biletu, albo wyrzucić pasażera z tramwaju, ale nigdy podawać nieświadomego człowieka do sądu.

Sąd zgodził się na te wywoły i uznając, że Silbermann działał bez złej woli i świadomości czynu, uwoził go od wszelkiej odpowiedzialności.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Rada miejska. Dzisiaj o godzinie 4 po południu odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej z usteępującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej i 2) omówienie projektu prezydentowi policji w sprawie zredukowania racji chleba.

Stow. kupców i przemysłowców. Grono osób z pośród miejscowych kupców i przemysłowców postanowiło zorganizować stowarzyszenie, poświęcone obronie własnych interesów. Jak się dowiadujemy, została już opracowana ustawa i wkrótce być ma zwołane zebranie organizacyjne w celu zapoznania z ustawą szerszego ogółu kupieckiego.

Przedstawienie. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem w sali gimnastycznej odbyło się przedstawienie teatralne urządzone staraniem robotniczego Stowarzyszenia oświatowego „Światło“, na program którego złożyły się: „Antkowe wesela“, obrazek sceniczny Z. Przybylskiego, „Łapka na myszy“, komedia Bissona, występ chóru mieszanego pod dyrekcją W. Dobrzyńskiego, deklamacje, oraz popis orkiestry. Czysty zysk z przedstawienia przeznaczony zostanie na tanie kuchnie przy Związku pracowników przemysłu włóknistego.

Nadesłane.

Gabinet dentystyczny
E. KOPROWSKI
Piotrkowska 35.
Godziny przyjęć: od 10—1 i 3—7.
587-8-1

Mieszkanie umeblowane

składające się z 2, 3 i 4 pokoiów z kuchnią i wygodami posługiwane do wynajęcia. Blisko Piotrkowskiej. Oferty do admin. „Godziny“ sub. „Mieszkanie“.

Tecia Rubinowicz
Albert Kryszek
zaręczeni
Łódź, w Lutym 1918 r.

Łódzie podwodne.

Od chwili, gdy cesarz Wilhelm wygłosił zdanie: „przyszłość Niemiec leży na morzu”, nastąpił zwrot znamieny w handlu niemieckim, który przybrał dźwięk wazehńwiatowy i wytknął sobie jako cel zdobycie rynków zamorskich. Od tego czasu dąży się rozwój floty niemieckiej. Rozwój ten podąża olbrzymimi krokami a ostatnim jego wyrazem jest łódź podwodna.

Wszyscy, którzy na własne oczy widzieli to arcydzieło techniki, nie mogą wyjść z podziwu i zachwytu. Świeżo w krakowskim „Czasie” p. Antoni Beaupré podaje opis łodzi takiej, zwiedzającej przezeń w czasie wycieczki dziennikarza na front zachodni. Oglądał on mianowicie łódź podwodną najnowszego typu, które odpożywały w Wilhelms-hawen po świeżo przebytej kampanii. Wnętrze ich wygląda jak maszyna zegarowa i trzeba wielkiej wprawy i bystrości, aby orjentować się dokładnie w tym labiryncie skomplikowanych przysządów, motorów, kurków, latarek sygnałowych, pomp i elektrycznych kontaktów. Miejsca przeznaczone na odpozynek dla załogi są tak szczupłe, że pobyt tam podczas kampanii wymaga wielkiego hartu i wytrzymałości; to też tylko młodzi oficerowie pełnią służbę na łodziach podwodnych, a i ci po trudach każdej wyprawy muszą wypoczywać na dłuższych urlopiach jeżeli nie mają uległ wyczerpaniu. Mimo to i mimo niezliczonych niebezpieczeństw, na jakie „nurkowce” są narażone, ochotników oficerskich jest zawsze więcej niż miejsca do rozdania. Z załogą bywa już rozmaicie.

Z rozmów prowadzonych na temat wojny łodzi podwodnej przytacza p. Beaupré dwie: jedną z oficerem marynarki, który odbył kilka kampanii i tłumaczył mu technikę tej dziwnej walki — drugą z wybitnym znawcą handlowo-ekonomicznych spraw, pozostających w związku z wojną podwodną.

— Ujemną stroną łodzi — mówił uprzejmy marynarz — jest ich ślepotą w chwili, gdy zanurzają się w głąb wód morskich. Nie doszliśmy jeszcze do urczywistnienia fantazji Vernego, którego „Nautilus” miał szklane ściany i rozświetlał ciemność podwodną za pomocą potężnych reflektorów. Nasze łódźki płyną pod wodą na ślepo i są przez to narażone na rozmaite wypadki. Posiadamy wprawdzie przyrządy, wskazujące obecność na powierzchni morza statku, będącego w ruchu, ale nie potrafimy rozpoznać ani sieci z uczepionymi do nich minami, ani czających na nasze wynurzenie Destroyerów i Trawlerów. Oprócz tego istnieją rozmaite pułapki, obliczone na to, aby nas wciągnąć w obręb ścigających łodzi torpedowych. Są to zamaskowane statki i to albo tratwy, zrzęcznie naśladowujące okręty handlowe, za którymi czają się Destroyery, albo nawet torpedowce, tak obite pomalowanymi deskami, że z daleka robią wrażenie spokojnych parowców. Trzeba też teraz bardzo o-

strożnie podpywać do upatrzonego łupu i dokładnie go dojrzeć, zanim się przystąpi do zatopienia. Inną bronią są także niedawno wynalezione bomby wodne, które wybuchają automatycznie w pewnej głębokości i gdy natrafiają na łódź podwodną, mogą ją mocno nadwerżyć, albo nawet zatopić, wreszcie sam mechanizm łodzi kryje w sobie rozmaite niebezpieczeństwa; jest on tak zawily i delikatny, że przy małych nawet uszkodzeniach zaczyna nie funkcjonować, a wtedy łódź, zwłaszcza gdy znajduje się pod wodą, staje się bezbronnym rozbitkiem. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że technika nurkowców znajduje się w okresie nieustannego rozwoju i doskonaleni się bez przerwy. Pojemność ich powiększyła się znacznie; obecnie budujemy łódźki o 1.000 ton, gdy pierwsze nie dochodziły do 100; a w miarę zwiększania rozmiarów rośnie precyzność mechanizmu i rozszerza się zakres działania łodzi, które nie są już tak absolutnie zależne od swej łodowej podstawy jak dawniej. Wyprawy nurkowców sięgają już do wysp Azorskich i dalej i każda z nich może przebiec kilka tygodni na pełnym morzu, nie zawiązując do portu. Wielkiem ułatwieniem jest dla nas port w Zeebrügge na wybrzeżu flandryjskim, który urządziliśmy jako podstawę operacyjną dla łodzi podwodnych. Stamtąd zagrażamy całemu ruchowi morskiemu północno-wschodniej Anglii. Co do stras, są one stosunkowo znaczne. Według obliczeń admiralacji tracimy miesięcznie 4 łódźki podwodne, ale te straty kompensują się całkowicie przez budowę nowych, ulepszonych nurkowców. Jak dotychczas, nasi przeciwnicy nie wynaleźli radykalnej obrony przeciwko łodziom podwodnym; będziemy więc dalej walczyć tą bronią, jedną, jaką posiadamy przeciwko Anglii. Następstwa polityczne nas, marynarzy, mniej obchodzą.”

Nowe przepisy dla Zakopanego.

„Gaz. podhal.” donosi: Z powodu trudności wyzywienia muszą przyjeźdźni prosić w starostwie nowotarskim o pozwolenie na pobyt w Zakopanem. Rozporządzeniem z d. 19 b. m. zakazuje starostwo właścicielom pensjonatów, will i domów wynajmowania mieszkań tym przyjeźdźni, którzy nie posiadają pozwolenia na pobyt.

Każdy gospodarz, wynajmujący umieszkanie, ma zająć od strony wykazania się pozwoleniem, wydanym przez starostwo i w akcie meldunkowym zaznaczyć, czy gość je posiada.

Nie potrzebuje zezwolenia ten, kto przyjeżdża tylko na dwie doby, po upływie tego czasu gospodarz powinien gościa wymeldować. Przekroczenie rozporządzenia podlega karze 200 k. lub 14 dni a-rezutu.

W najbliższym czasie odbędą się kontrole, czy każdy przyjeźdźni posiada pozwolenie pobytu; ci, którzy go jeszcze nie posiadają, powinni się wez nających zapatrzyć, aby uniknąć niepotrzebnych nieprzyjemności.

ś. p.

Władysław Rowiński,

b. redaktor i wydawca „Gońca Łódzkiego”,
kierownik „Przeglądu Porannego”,
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 8-go b. m., w wieku lat 48.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, d. 12-go b. m., o godz. 10 i pół rano, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pozostali:
żona, dzieci i rodzina.

Dział ekonomiczny.

(e) Stosunki handlowe między Górnym Śląskiem a Polską. Jak pisał „Wiadomości gospodarcze” w przemyśle Górnego Śląska dają się zauważyć usiłowania odnowienia i rozszerzenia dawnych stosunków między Śląskiem a Polską. Górnośląska Izba handlowa ogłosiła już przed kilku miesiącami wyzerpujący memoriał traktujący sprawę stosunków handlowych Górnego Śląska z przyszłą Polską. W memoriale tym poruszono kwestię, mającą na celu zwrócenie uwagi odnośnych władz na gospodarce współdziałanie po wojnie. Projekt ten na razie nie może być podany do wiadomości publicznej. Uczyni się jednak wszystko, by uwzględnić życzenia wchodzące w zakres przyszłych stosunków handlowych między Śląskiem a Polską. Dotychczas dawały się w dotkliwy sposób odczuwać trudności w otrzymaniu paszportów podróżnych do Polski, oraz ograniczenie ruchu telefonicznego. Na życzenie firm handlowych izby handlowe G. Śląska poczyniły odpowiednie kroki, by uzyskać połączenie telefoniczne z Polską. Wszystkie sprawy handlowe załatwia niemieckie biuro handlowe niemieckich izb handlowych w Warszawie. Biuro to uwzględnia wedle możliwości wszystkie życzenia Górnego Śląska.

(e) Zapotrzebowanie pieniężne Polski. Pod tym tytułem przynosi wiedeńska „Reichspost” w dniu 15 stycznia b. r. krótką notatkę, która brzmi: „Jak słychać odbyły się narady między zastępcami rządu polskiego a bankami w Wiedniu celem nawiązania ścisłych finansowych stosunków. Chodzi w tym wypadku podobno o dostarczenie poważniej-

szych kapitałów, mających służyć do odbudowy zniszczonych obszarów.”

GIEŁDY.

Berlin, 9 lutego. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	placono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	215.50	216 —
Dania	152.50	152 —
Szwecja	163.25	163.75
Norwegja	161.25	161.75
Szwajcaria	112.50	112.75
Austro-Węgry	66.55	66.65
Bulgaria	80 —	80.50
Konstantynopol	18.95	19.05
Madryt	116.50	116.55

Zurych, 7 lutego. 7/2 6/2

Wpłaty na Londyn	21.40	21.45
„ Paryż	78.75	78.85
„ Berlina	81.75	82.50
„ Rzym	52.00	52.50
„ Wiedeń	52.20	52.85
„ Amsterdam	196.75	196.75
„ New-York	4.50	4.50
„ Petersburg	77 —	78 —
„ Sztokholm	149.75	150 —
„ Kopenhaga	188 —	189 —

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Drak i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI i G. ZAWIŁOWSKI.

Scala

Cegielniana 18.
Dyrekcja S. Kuperman

972-1

Dziś ostatni występ.

Wieczór 8.15 WIELKI PROGRAM HUMORYSTYCZNY z udziałem całkowitego zespołu.

10 niedźwiedzi tresowanych przez Tilly Bébé, oraz wiele innych pierwszorzędnych numerów atrakcyjnych.

TEATR WIELKI

Konstantynowska 16.
Zrzeszenie artystów żydowskich m. Wilna.

Repertuar pierwszego tygodnia:
Wtorek, 12 lutego Leona Kobryna—Wieśniak
Środa, 13 „ L. Fuldego—Szkolni koledzy
Czwartek, 14 „ Leona Kobryna—Wieśniak
Piątek, 15 „ Pereca Hirszbeina—Seferwo

Własno peruki i kostjomy.
Sobota, 16 lutego Dawida Pińskiego—Jankiel Kował
Niedziela, 17 „ Ludwika Fuldego—Szkolni Koledzy
Poniedziałek, 18 „ M. Arcybaszewa—Zazdrość

Od dnia dzisiejszego sprzedaż biletów odbywać się będzie codziennie w w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 4 do 8 w. 971-1



LUCONA



LUCONA

Zawiadomienie.

Od wtorku dnia 12 b. m. demonstrowany będzie wielki Kinodram w 6-in częściach słynnej amerykańskiej fabryki World

Los Motyla

(na tle olbrzymiego pożaru w New Jorku.)
z udziałem przeszło 2000 osób, inscenizacja obrazu kosztowała 250,000 dolarów.

Sceny główne: Pożar wielkiej opery w New Jorku. Bal maskowy u Lady Atwell z kolosalnymi fajerwerkami i wiele innych nowości.

Papierosy monopolowe
na składzie zawsze do nabycia po cenach normalnych.
Ul. św. Anny № 21.
787-3-2

Licytacja przymusowa.

We wtorek, 12 lutego r. b. sprzedam przez licytację publiczną ul. Zamkowej nr. 7 o godz. 10 rano.

1 sofa, 1 lustro, 1 szafa do ubrań, 1 stół.
Blazyozek,
Komisarz sądowy w Łodzi.

Lekcji deklamacji

udziela
Janusz Staszewski
art. Teatru Polskiego.
Sienkiewicza 67
od godz. 4-6 w. 47-1

Pianino

w zupełnie dobrym stanie — do sprzedania. —
Wiadomość: Długa 67, m. 6, od godz. 8-jej po poł.
916-3-2

Biuro Ogłoszeń i Film „MERKUR”
Łódź, Piotrkowska nr. 82. Łódź.
poleca najnowsze obrazy dla kinematografów w wielkim wyborze.
Biuro czynne codziennie od godz. 9-6 wiecz. 646-1

Brak i drożyzna Kaloszy
zmuszają wszystkich do zaprzestania się
w mocne i nieprzemakalne obuwie
które poleca
W. Górski
Sienkiewicza 81.

Biuro elektrotechniczne „LUMEN”
Jan Wójcicki
Długa 68.
Przyjmuje wszelkiego rodzaju instalacje w zakresie elektrotechniki wchodzące i naprawy motorów tak na miejscu jak i na prowincji.
885-1

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Drzymała przyjmuję. Łódź, Piotrkowska 223 m. 95 586-2-16
Aptekarska pomocnica oszkuje kondycję. Wiadomość: ul. Kościuszki 40, m. 7, Ząrzeka. 824-6-4
Kontuar, bókki, stoły do sortowania. Piotrkowska № 199, m. 25. 915-3-1
Lodownia duża, wyniataca do mienia do sprzedania. Piotrkowska 199, m. 25. 916-8-1
Woble różne z kilku pokoi sprzedam oraz kasę ogólną. Piotrkowska 199 m. 25. 916-3-2

Panienka z 6-io klasowym wykształceniem poszukuje posady. Adres Juliusza 13, Stefana Bondarenko. 970-8-1
Pokój wynajęcia. Piotrkowska 115, m. 8. 882-8-1
Pokoju pojedynczego z kuchnią lub bez w śródmieściu, z elektrycznością i osobnym wejściem poszukuje się. Ołerty pod „A. D.” w adm. „Godziny”. 880-2-1
Zawiadomienie Szanowne państwo nie pośpieszajcie z obstarunkami z powodu zbliżających się świąt do 1-go marca zycie po najtańszych cenach otrzymalem nowe żurnale. Krawiec damski Rudzki, Piotrkowska 17. 931-3-1
Zdanie panny do kaleszki mogą się zgłosić: Sienkiewicza 30, m. 2. 864-3-7

Oświetlenie elektryczne!
Materiały instalacyjne.
— Lampki „WOTAN”. —
Adolf GOLDBLUM
Łódź, Piotrkowska 55.
Cenniki na żądanie.

Lekarz-dentysta
H. Lewita
Choroby zębów i jamy ustnej.
Przyjm. od 10-: i od 4-7
Piotrkowska 17.
7-77-1